

Liczenie uśmiechów w PKO PB narusza prawo

24 października 2019

Rzecznik Praw Obywatelskich zainterweniował w obronie pracowników banku PKO BP, którzy są poddawani upokarzającej kontroli częstotliwości uśmiechów podczas kontaktów z klientami. Adam Bodnar zwrócił uwagę zarówno na upokarzający wymiar takiej kontroli, jak i jej niezgodność z przepisami regulującymi ochronę danych osobowych.

Rzecznik Praw Obywatelskich po raz kolejny pojawia się tam, gdzie ma miejsce deptanie ludzkiej godności. System, który wdrożył bank PKO BP sprawdza, jak często uśmiechają się pracownicy odpowiedzialni za kontakt z klientami przy stanowiskach. Członkowie personelu mają na biurkach ustawione specjalne czujniki, rejestrujące częstotliwość ich uśmiechów.

Bank zarzeka się, że udział w programie jest dobrowolny. Podkreśla też, że narzędzie nie służy do dyscyplinowania pracowników, a za niedostateczną liczbę uśmiechów nie dostaje się żadnych kar. Na razie są tylko nagrody. Specjaliści ds. obsługi klienta mogą też wyłączyć w każdej chwili urządzenie, czy też zachować wyniki tylko dla siebie. Motywacją do przystąpienia do programu miała być też chęć niesienia pomocy innym. Za każdy uśmiech bank przekazuje na cele charytatywne jeden grosz.

Według Adama Bodnara taki system wkracza w prywatność i godność pracownika – wpływa bowiem na dostosowywanie się do oczekiwań kapitalisty i tłamszenie naturalnych zachowań człowieka. „Ograniczenia nie mogą naruszać istoty prawa do prywatności oraz muszą być konieczne w demokratycznym państwie prawnym dla ochrony: bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej czy wolności i praw innych osób. Muszą też spełniać wymóg

proporcjonalności” – czytamy w oświadczeniu RP0.

Bodnar powołuje się na ustawę zasadniczą. Zgodnie z art. 47 konstytucji prywatność każdego z nas podlega ochronie prawnej.

Co więcej, taka orwellowska kontrola jest też niezgodna z zapisami Kodeksu Pracy, które zabraniają wykorzystywania przez pracodawcę monitoringu do oceny pracowników. „Zgodnie z art. 22 zamontowanie kamerki jest dopuszczalne, gdy jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa pracowników, ochrony mienia, kontroli produkcji lub zachowania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Przepis ten nie przewiduje celów, dla których monitoring został wprowadzony w omawianym przypadku” – podkreśla Adam Bodnar.

Wreszcie – monitoring uśmiechów narusza przepisy RODO, a złamanie zakazu przetwarzania danych biometrycznych może się zakończyć nałożeniem na bank surowej kary.

Co dalej ze sprawą? Rzecznik Praw Obywatelskich przekazał swoje spostrzeżenia Głównemu Inspektorowi Pracy, który ma zbadać sprawę i ewentualnie skierować sprawę do sądu.

Autorstwo: [PN](#)

Źródło: Strajk.eu